

Drzewa blokowały drogi, nie było prądu i wody



Drzewa blokowały drogi, nie było prądu i wody

Energetycy od kilku dni zmagają się z ogromną ilością awarii linii energetycznych w powiatach staszowskim i opatowskim. Najgorsza sytuacja była w ten weekend w gminach Baćkowice, Iwaniska, Osiek i Rytwiany. Sytuacja do normy.



Najwięcej awarii linii energetycznych jest na odcinkach przebiegających przez lasy. (fot. Marcin Jarosz)

Drzewa łamały się tarasując drogi. Na zdjęciu droga wojewódzka Chmielnik - Osiek w okolicach Wiśniówki. jedno z takich drzew doprowadziło do tragedii na drodze wojewódzkiej w okolicach Jarosławic.

Od soboty do poniedziałkowego wieczoru dyżurujący przy telefonie pogotowia energetycznego w Staszowie odebrali tysiące zgłoszeń o awariach prądu. Strażacy kilkanaście razy dziennie wyjeżdżali do usuwania drzew, które blokują drogi w regionie.

SROGA, ZIMOWA LEKCJA

Zima daje nam kolejną lekcję. Po obfitych opadach śniegu i katastrofalnych warunkach na drogach przyszła pora na deszcz, który natychmiast zamienił się w lodową pokrywę. Obciążenia nie wytrzymują drzewa i linie energetyczne. Najwięcej pracy przy usuwaniu zniszczeń jest nadal na odcinkach leśnych. W niektórych miejscach monterzy są już od soboty, bo linie, co chwilę rwą się w różnych punktach. W terenie pracuje sto osób.

W ten weekend ciężki śnieg i lód zniszczyły ponad 50 słupów energetycznych. Przez kilkanaście godzin bez prądu byli mieszkańcy wsi Mydłów, Przepiórów i Borków w powiecie Opatowskim. - Mieliliśmy bardzo poważną sytuację. Duże problemy mieli hodowcy krów. Urządzenia w oborach są w większości sterowane elektrycznie - mówi Marek Staniek, wójt Iwanisk.

reklama

BEZ PRĄDU I WODY

Nie lepiej było w Mucharzewie i Strzegomku w powiecie staszowskim. W tych miejscach linie energetyczne przechodzą w dużej mierze przez lasy i to na tych odcinkach było najwięcej awarii. – Wszyscy monterzy pracują bez przerwy od kilku dni. Najgorzej było w sobotę i niedzielę, bo bez prądu było blisko 4 tysiące odbiorców. Najwięcej uszkodzeń jest tam, gdzie linie przechodzą przez lasy. Teraz sytuacja się poprawia – mówi Damian Sierant dyrektor Rejonu Energetycznego w Staszowie, który odpowiada za dostarczanie energii na tym terenie.

Brak energii w wielu miejscach oznaczał też brak wody. W poniedziałek około godziny 14 prądu i wody nie było w Rytwianach. – Nie działają pompy, dlatego nie ma wody. Energetycy są już na miejscu. Mam nadzieję, że uda się naprawić uszkodzenia – mówi Grzegorz Forkasiewicz, wójt Rytwian. Około godziny 21 monterzy przywrócili energię.

ZERWANE LINIE ENERGETYCZNE. POŁAMANE DRZEWA I ŚMIERĆ NA DRODZE

Brak prądu i wody to nie jedyne zmartwienia. Kierowcy muszą bardzo uważać na drogach, bo ciężki śnieg łamie gałęzie i drzewa. Najgorzej jest na odcinkach przebiegających przez lasy. Taką niespodziankę mieli na przykład kierowcy jadący drogą wojewódzką na odcinku od Staszowa do Osieka. W sobotę około 22.30 w okolicach Wiśniówki drogę zatarasowała sosna, która runęła pod naporem śniegu i lodu. Droga była zablokowana przez prawie godzinę. Wczoraj spadające na jezdnię drzewo doprowadziło do tragedii. Na trasie wojewódzkiej łączącej Stopnicę ze Staszowem w okolicach Jarosławic na drogę spadło drzewo a jeden z konarów przebił szybę samochodu śmiertelnie raniąc pasażera.

Źródło: Echo Dnia, 13.01.2010r., Marcin Jarosz

Gmina Rytwiany - www.rytwiany.com.pl/index.php?newsid=603